Nr. 36. We Lwowie, Sroda dnia 13. Lutego 1867. Rok VI.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny kwart. — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „ (bez Tyg. Nied.)
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują **We Lwowie**: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*, rue des Tournelles, 20. **We Wiedniu**: p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Sprawa wschodnia i europejskie przymierza

III.

Telegramy i doniesienia wczorajsze z Konstantynopola przyniosły wiadomość o ważnych gotujących się tam zmianach. Tą razą do Turcji należy inicjatywa, — a postawienie u steru sułtańskiej rady Aali Paszy, podpisanego na traktacie paryzkim, dowodzi, że na gruncie tego traktatu i ścisłego dopełnienia przyjętych przezeń zobowiązań pragnie Porta oprzeć swoją politykę. Obok tego, wszystkie doniesienia jednozgodnie świadczą o tryumfującym w Dywanie wpływie francuzkim i o zamiarach sułtańskich, pójścia za radami austrjacko-francuzkiemi w reformach dalej, aniżeli one z litery międzynarodowych traktatów by wypływały. Reformy te sięgać mają aż do zwołania czegoś, nakształt stambulskiego parlamentu.

Chce więc W. Porta heroicznemi środkami, przerywającemi jej spokojną drzemkę, ratować swoją zagrożoną egzystencję i leczyć chroniczną chorobę. Bywają przecież zbawienne lekarstwa, które nie w porę użyte, jeszcze większy rozstrój do organizmu wprowadzają, a te, których Turcja się chwyta, choćby miały na czas jakiś ratować zdrowie chorego człowieka, na razie większe tylko zamięszanie w sprawie wschodniej sprowadzą.

Zbyt głęboko sięgać do źródła przyczyn nie zawsze pora, nie zawsze pora rany obnażać — a nieobnażenie ułatwić znowu może dowolne zjawisk tłómaczenie i nowe niespodziane zawikłania.

Niedawno mówiliśmy o Krecie i wykazaliśmy te za sceną przyczyny, któremi się trzyma powstanie, a rana turecka wciąż jątrzy. Wykazaliśmy, że zabliźnić ją wcale nie od samej Turcji zależy.

Tenże, choć może mniej nieco wybitny noszą charakter wszystkie inne w Turcji podnoszące się kwestje. Wszędzie działają za sceną przyczyny mistycznej natury, które nadają wypadkom wagi w nich samych nie leżącej, — i kolorują je ponurem światłem zbliżającej się burzy, której wyobrażenie na zawsze zrosło się w Europie z pojęciami o sprawie wschodniej.

Od trzech miesięcy mowa po dziennikach o zaburzeniach w Tessalji, Epirze, o rządzie powstańczym, który na równi z tureckim wydaje tam swoje rozkazy. Od trzech miesięcy zdziwiona Europa dopytuje o szczegóły, o aktualny stan rzeczy w ziemiach bezpośrednio z jej lądem złączonych — a nikt jej na to dać odpowiedzi nie może. — Niedawno jeszcze, bo w końcu stycznia, zwykle tak znakomicie poinformowani korespondenci angielskich dzienników, pisali z granic Tessalji, że o żadnem powstaniu nikt dotąd w tych ziemiach nie słyszał, że wszystko jest mistyfikacją, a jednak Turcja przekonać świata nie może, że sprawy w tych krajach idą naturalnym biegiem. Nie może przekonać, bo tenże sam korespondent *Timesa*, jak gdyby oczom własnym nie wierzył, do swoich arcystanowczych doniesień o stanie obu tych prowincyj dodaje, że nikt jednak zapewnić nie może, co jutro wypadnie, bo umysły mieszkańców są nader wzburzone, widać snujące się najrozmaitsze intrygi, a tam na miejscu samem krążą najdziwaczniejsze pogłoski, gotowe wypadkom zwykłego w tych krajach rozboju nadać szerokie rozmiary, tajemne zaś zabiegi mogą je rozsnuć i powiązać z odległemi zdarzeniami.

Cóż więc dziwnego, że Europa wierzy, iż ktoś tam na niedostępnych wyżynach wioseczki Pedrillas rząd narodowy proklamował, że jakieś utarczki z wojskiem sułtańskiem po górach się odbywają, że rozbudzony fanatyzm tureckich mieszkańców codziennie rzezią chrześcianom zagraża, a gdy otrzyma wiadomość z Aten, iż Izby powiększenie sił zbrojnych Grecji uchwaliły, i bezpośrednio potem, że tajne misje do Albanii, Czarnogóry i Serbii wyprawione zostały, cóż dziwnego, iż wierzy, że stoi w przededniu niezmiernej doniosłości wypadków?

Misje takie, być może, rzeczywiście wysłane zostały, a w każdym razie tajemny związek niewyjaśnionych wypadków snuje się po całem Osmańskiem państwie.

Żądania często niesformułowane zewsząd się wynurzają. Najbardziej określonemi są żądania Serbii. Ta, politycznie najdojrzalsza strona, chce aby ustał ostatni znak jej podległości, aby cztery twierdze, zajęte w Serbii przez Turków, zostały opróżnione I chociaż Turcy mimo traktatów, za nimi mówiących, już w 1862 roku dwie takie twierdze opuścili, chociaż i obecnie trudności tylko co do belgradzkiej cytadeli robią, chociaż po przyjęciu jakiego doznał wysłaniec książęcy na dworach wiedeńskim i petersburgskim i przy wpływach obecnych na sułtana niewątpliwem się zdaje, że i wypróżnienie wpółrozwalonych murów belgradzkiej warowni w drodze układów nastąpi, — w Serbii jednak przygotowania wojenne nie ustają, młodzież od nauk rozporządzeniem rządowem do służby wojskowej powołana, a książę Michał nie opuszcza sposobności przemówienia, że nadszedł czas zbierać owoce patrjotycznej pracy, wykazać męztwo i poświęcenie serbskiego wojska.

Tajemne misje greckie, czy niegreckie, nie zastaną więc w Belgradzie nieuprawnego gruntu, a nawzajem stosunki serbskie sięgając ku Cetynii, Bukaresztowi, wiążą się i podniecają niezadowolnienie w Bośnii, Hercogowinie i Bułgarii, oddzielnie znowu, szczególniej ta ostatnia, minowanych z zewnątrz, z północy, przez wpływy prawosławne i starowiercze stosunki z Moskwą.

Oto pobieżnie skreślony stan europejskiej Turcji, w którym brak stron jeszcze wielu i bardzo ważnych. — A w przyczyny tego stanu wzburzenia i rozkładu ktożby do głębi zstępował? — Jest tam i religia i depravacja obyczajów, i obce i własne intrygi, i pokrewieństwa rasowe i idee wieku. Ktożby ten zwój cały rozplatał i po co? — To tylko pewna, że co do własności chrześcianie są tyleż co mahometanie zabezpieczeni, że opłata kharadji bez zbytniej uciążliwości zastępuje dla nich służbę wojskową, do której nie mają pociągu, że ich organizacja religijna uznana, swobodnie funkcjonuje, a w łonie jej się odbywają sądy i inne czynności cywilnego życia, że Turcja nawet i hatti-humayoum z 1856 roku, stawiący na równi chrześcianina z muzułmaninem, wiernie wykona, poczyni wreszcie jakieś dobre reformy na zapowiadanem z taką przesadą zgromadzeniu narodowem — lecz czy to zaspokoi, czy uciszy sprawę wschodnią?

Czy uspokoi, gdy głębokie przyczyny leżą w niezgodności panowania Islamu nad chrześcijańskim elementem, w nieudolności jaką wykazała Turcja do rozwoju i życia w warunkach nowożytnego społeczeństwa, w rozbudzonej wszechwładnym duchem czasu idei narodowości, w chciwości czyhającego na łup potężnego sąsiada z Północy? — A temu Porta zaradzić nie może, bo to nie leży w jej mocy.

Konstytucja kromieryzka.

Takzwana konstytucja kromieryzka, o której teraz coraz głośniej zaczynają wspominać dzienniki, nie jest ustawą, bo nie otrzymała sankcji i nosi tytuł: „Projekt dyplomu konstytucyjnego“ (*Entwurf der Constitutions-Urkunde*). Ułożona jest w Kromieryżu r. 1849 przez wydział konstytucyjny pierwszego państwowego sejmu austrjackiego; w wydziale tym były reprezentowane wszystkie kraje i narodowości Austrji z wyjątkiem Węgier, Lombardji i Wenecji; z Galicji należeli doń Smolka, Ziemiałkowski i Jachimowicz. Rozpada się ona na 9 głównych działów i 3 postanowienia chwilowe.

Dział I. (§§. 1. do 6) obejmuje „obszar państwowy i jego podział“. Według niego cesarstwo Austrjackie jest niepodzielną, dziedziczną monarchią kostytucyjną. Konstytucja ta obowiązuje następujące kraje państwa: 1. Czechy; 2. Galicję z Krakowem; 3. Dalmację; 4. Austrję Niższą; 5. Austrję Wyższą z wyłączeniem obwodu Innu; 6. Salcburg wraz z obwodem Innu; 7. Styrję; 8. Karyntję; 9. Karniolię; 10. Szlązk; 11. Morawę; 12. Tyrol z Vorarlbergiem; 13. Wybrzeże; 14. Bukowinę. Kraje przytoczone pod 1, 2, 4, 7, 11 i 12 mają być podzielone na dwa lub więcej obwodów (Galicja na 10, Czechy na 9 i td.; wszystkich razem 39), z wszelkiem możliwem uwzględnieniem narodowości; reszta krajów tworzy każdy obwód tylko jeden. Każdemu krajowi zastrzeżona autonomia w ustanowionych tą konstytucją granicach i całość jego obszaru (więc Galicja nie może być podzieloną). Nowy jaki kraj może do związku państwowego, tą konstytucją opisanego, być przyjętym tylko za przyzwoleniem państwowej władzy prawodawczej.

Dział II. (§§. 7 do 32) obejmuje „kardynalne prawa obywatelskie“; pomówimy o nim na innem miejscu.

Dział III. (§§. 33 do 131) opisuje „władze państwowe w ogóle“. Władze te mogą być sprawowane tylko w sposób, tą konstytucją ustanowiony; i rozciągają się albo 1. na całe państwo, władze centralne, albo 2. na kraj pojedyńczy, władze krajowe. W wątpliwościach co do kompetencji tych obu władz presumcja przemawia za władzą centralną. Władzę prawodawczą państwową sprawuje cesarz wspólnie z sejmem państwowym; pozostawioną zaś krajom władzę prawodawczą sprawuje cesarz wspólnie z sejmem krajowym albo obwodowym. Prawo wnoszenia ustaw przysługa każdemu z tych czynników ustawodawczych; prawo autentycznego wykładu ustaw przysługa tylko władzy prawodawczej. Władza wykonawcza przysługa wyłącznie cesarzowi, a sprawują ją ministrowie odpowiedzialni. Władzę sądową sprawują w całem państwie według równych ustaw sędziowie nietykalni w imieniu cesarza. (§§. 33 do 39.)

Dalsze paragrafy tego działu traktują najpierw 1. o „centralnej władzy państwowej.“

A. Cesarz (§§. 40 do 63.) Wybitniejsze postanowienia tego ustępu są następujące: Przysługujące cesarzowi prawa i władze są określone konstytucją a każdy jego następca bezpośrednio po objęciu rządów składa wobec zgromadzonego sejmu państwowego przysięgę przepisaną. Tylko podpisane przez ministra akta rządowe cesarza mają moc obowiązującą; podpis ten czyni ministra za ten akt odpowiedzialnym, bo „cesarz jest nietykalny i nieodpowiedzialny. Cesarz mianuje i odprawia ministrów, i obsadza urzędа z zachowaniem postanowień, konstytucją i ustawami opisanych. Cesarz nie może ustaw zawieszać ani od zachowywania ich uwalniać pojedyncze osoby. Traktaty handlowe i wszystkie te, które obciążają państwo albo na pojedyńczych obywateli obowiązki nakładają, otrzymują moc obowiązującą dopiero za przyzwoleniem sejmu państwowego. Sejm państwowy może być tylko na 1 miesiąc odroczony, i to tylko raz jeden w jednej sesji, chyba że sejm ten pozwoli na powtórne odroczenie. W razie odroczenia jednej izby następuje odroczenie i drugiej aż do zebrania się nowoobranej. Z rozwiązaniem jednej albo obu izb muszą być bezpośrednio rozpisane nowe wybory, i to tak, aby zebranie się najpóźniej do trzech miesięcy od dnia rozwiązania nastąpiło. W przeciągu jednego roku może sejm tylko raz jeden być rozwiązany. Cesarskie prawo łaski ograniczone jest co do ministrów. Ordery, tytuły itp. może cesarz nadawać bez przywiązywania do nich przywilejów Cesarską listę cywilną ustanawia sejm państwowy na cały czas trwania rządów cesarza.

W razie zgonu cesarza ma sejm państwowy najdalej w cztery, a gdy która izba lub obie są rozwiązane, w sześć tygodni od dnia zgonu być zwołany. Nowy cesarz nie może sprawować rządów, dopóki nie złoży przysięgi na konstytucję. Gdy sejm nie jest w chwili zgonu poprzednika zgromadzony, może nowy cesarz przysięgę tę tymczasowo złożyć na piśmie, własnoręcznie wobec najwyższego trybunału państwa spisanem i przez tenże przyjętem. Następca tronu staje się pełnoletnim po skończonym roku ośmnastym życia. Rejencję w razie wypadku obejmuje obrany przez sejm, którego obie izby w jedną się zlewają, członek rodziny cesarskiej, po złożeniu przysięgi na konstytucję. Przed obraniem rejenta sprawuje rządy ministerjum istniejące; podczas rejencji nie może nastąpić żadna zmiana konstytucji, któraby uszczuplała prawa korony. Cesarz nie może za granicą bawić bez zezwolenia sejmu dłużej jak dwa miesiące, i musi mieć przy sobie wtedy odpowiedzialnego ministra.

B. Ministrowie państwa (§§. 64 do 72). Rządami państwa kieruje ministerjum; żaden członek rodziny cesarskiej i nikt, kto nie jest z urodzenia obywatelem austrjackim (jak p. Beust), nie może być ministrem. Każdy minister jest odpowiedzialny za swoje urzędowanie, i cesarz od tej odpowiedzialności uwalniać nie może. Tylko uchwałą Izby może być minister postawiony w stan oskarzenia, a to za każde nadużycie swojej władzy urzędowej, a szczególnie za naruszenie konstytucji, zdradę stanu lub sprzedajność. Skazanego przez najwyższy trybunał ministra może cesarz ułaskawić tylko na podanie Izby, która go oskarzyła.

Osobną ustawą ma być utworzona Rada państwa jako ciało doradcze przy boku ministerstwa.

C. Sejm państwowy (§§. 73 do 101). Składa się on z dwóch izb: izby ludowej i izby krajów, i zgromadza się regularnie d. 15. marca, jeźli go cesarz wcześniej nie zwoła. Poseł, który przyjmuje płatny urząd publiczny, tudzież wybrany do sejmu urzędnik, który posuwa się na wyższą posadę albo pensję, lub otrzymuje dodatek osobisty, musi się poddać na nowo pod wybór. Każda izba wybiera sobie sama swego prezydującego i resztę funkcjonarjuszów na całą sesję. Oświadczenie korony co do sankcji uchwały sejmu musi nastąpić jeszcze przed zamknięciem sesji. Jeżeli korona projekt ustawy, w jednej sesji przez nią odrzucony, a w następującej sesji zwyczajnej przez sejm znowu bez zmiany uchwalony, odrzuci, musi nastąpić rozwiązanie sejmu. Jeżeli i ten nowy sejm ów projekt przyjmie, to już mu korona sankcji odmówić nie może. Każda izba ma prawo dla swej informacji mianować komisje do zbadania faktów. Petycje mogą tylko przez posła być wnoszone; deputacyj przyjmować izbom nie wolno.

a) Izba ludowa (§§. 94 do 98). Składa się ona z 360 posłów, z których przypada 80 na większe miejscowości, a 280 na resztę ludności. Prawo wyboru posiada każdy obywatel austrjacki, który skończył rok 24ty życia, posiada wszystkie prawa obywatelskie i płaci oznaczone ordynacją wyborczą minimum podatku bezpośredniego, albo czynsz dzierżawny lub najmowy, od którego takiejże wysokości podatek bezpośredni przypada; to minimum nie może przenosić 5 złr. m. k. Wybory odbywają się bezpośrednio, względną większością głosów przynajmniej czwartej części głosujących. Każdy obwód (ob. Dział I.) ma być podzielony na okręgi wyborcze tak, aby na każdy okręg przynajmniej dwóch a najwięcej trzech posłów przypadało. Do prawa wybieralności potrzeba prócz dwóch wymogów powyższych, także skończonych 28 lat wieku i przynajmniej przez jeden rok stale zamieszkać w państwie. Kadencja izby ludowej trwa trzy lata.

b) Izba krajów (§§. 99 do 101). Do niej posyła 1. każdy kraj 6 delegatów, których sejm krajowy wybiera; i 2. z krajów, po 2 lub więcej obwodów liczących, każdy obwód jednego delegata, którego sejm obwodowy wybiera. (A więc np. Bukowina 6 a Galicja z Krakowem tylko 16, wszystkich zaś razem 115.) Delegaci izby krajów wybierają się na 6 lat; ale co 3 lata ma występywać połowa delegatów każdego kraju i połowa delegatów obwodowych. Prócz warunków wybieralności do sejmu krajowego, powinien delegat liczyć 33 lat wieku. (D. n.)

Towarzystwo gospodarcze.

odbyło wczoraj, po uskutecznionem powitaniu J. E. hr. Gołuchowskiego, jako c. k. namiestnika krajowego, trzecie posiedzenie. Rozpoczęto je odczytaniem odezwy p. Chociszewskiego, redaktora pisma rolniczego, wychodzącego w Chełmnie, p. t. *Piast*. Odezwa, pełna wyrazów prawdziwego patrjotyzmu, przesełając Towarzystwu z nad brzegów Bałtyku, niegdyś morza polskiego, bratnie pozdrowienie, zachęca do przodowania i do pracy w kraju, który obecnie korzystniej od innych prowincyj ojczyzny naszej jest położony. Usilna bowiem praca, wytrwałość i poświęcenie nigdy bez skutku nie przepadają. Dowodem tego Piaseczna, gdzie zrazu znaczne spotykano trudności, a dziś założone w niej Towarzystwo rolnicze liczy 170 członków samych włościan, ma szkołę, kasę pożyczkową i wystawę rolniczą. W ogóle w Chełmskiem jest 13 Towarzystw rolniczych i 8 spółek pożyczkowych, które składają się wszystkie z włościan i mieszczan; tak jedni oszczędzają, drudzy oszczędnościami podnoszą kredyt i kraj wydobywa się z rąk lichwiarzów. Że w Prusach Zachodnich oświata wielce się rozszerzyła, jest to skutek wstrzemięźliwości i wykorzenienia pijaństwa. Życząc rozszerzenia podobnych Towarzystw w Galicji, poleca przytem swe pismo do przedpłaty.

Zgromadzenie przyjęło to z wyrazem zadowolenia do wiadomości; poczem p. Kühn, inżynier, wniósł rozprawę o fabrykacji sody. Z góry uprzedził on Zgromadzenie, że chociaż nie jest biegły w języku polskim, i choć statuta przyzwalają mu używanie języka niemieckiego, przecież chcąc się większości członków uczynić zrozumiałym, mówić będzie po polsku, co Zgromadzenie również z zadowoleniem przyjęło. Fabrykacja sody jest wielkiej doniosłości dla bogactwa krajowego, a jak się stała źródłem wzmożenia się dochodów Anglii i Francji, tak, a może i bardziej, staćby się mogła dla Galicji. Do fabrykacji sody bowiem głównie potrzebna jest sól, siarka i paliwo, a w materjały te obfituje Galicja i wcale nie potrzebuje sprowadzać je z zagranicy. Soda stoi w połączeniu z agronomią, gdyż produkta odpadowe, mianowicie gruz siarczysto-wapnisty może być jako nawóz spożytkowany; nadto kwas solny użyty do rozkładania kości, dostarczy tańszej i lepszej mączki kościanej niż stępa lub prażenie. Po krótkiem wyłuszczeniu chemicznej fabrykacji sody i wykazaniu, iż Austrja dotąd tylko piątą część spotrzebywanej ilości sody wyrabia, wniósł, aby Towarzystwo agronomiczne uchwaliło zawiązać spółkę kapitalistów celem fabrykacji sody, i spółkę tę jako odrębną sekcję Towarzystwa uznać.

Po poparciu tej sprawy przez pp. Starkla i Strusiewicza, na wniosek p. Jabłonowskiego a z poprawką p. Ujejskiego, uchwalono polecić komitetowi, aby tę rzecz za przybraniem ludzi fachowych rozebrał i zdał sprawę na najbliższem ogólnem zgromadzeniu.

Następnie uchwalono rozszerzenie §. 22, a

to w ten sposób, aby na ogólnych zgromadzeniach także delegaci Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego mieli prawo zasiadać z głosem stanowiącym.

Z dalszego porządkn dziennego przystąpiono do obrad nad rektyfikacją okowity. P. Wolański, jako stojący dotąd na czele zawią ującego się Towarzystwa akcyjnego podobnego przedsiębiorstwa, uzasadniając rzecz, nadmienił, iż równie w kierunku polityczno-socjalnym jak i w ekonomiczno-politycznym dla dobra kraju i podniesienia go z upadku, działać należy. Dzisiejszy odbyt zawisł od zagranicy, i od obcych kolei żelaznych, gdyż kraj niema stałych i dostatecznych konsumentów: odległości tedy, waga i koszta transportu silnie oddziaływują na czysty zysk. Kraj nasz wywozi głównie pszenicę i wódkę, konsumcja spirytusu na Wschodzie jest wprawdzie ogromną; lecz dowóz niemal cały trzymają dotąd w ręku swoim Prusacy, gdyż niskość u nich opłat kolei żelaznych, tak zwana taryfa fenikowa, i bliskość morza, nie dozwala konkurencji korzystnej. Koszta transportu morzem a lądem tak się mają do siebie, że 500 mil morzem równa się 6 milom lądem. Z tych tedy powodów wybrała spółka Czerniowce jako siedzibę swoją, miasto położone nad Prutem, a 48 mil odległe od morza. Nadto między Moskwą, Anstrją i księstwami Naddunajskiemi umówioną została regulacja Prutu, a i kolej żelazna do Dunaju będzie poprowadzoną, przez co komunikacja jeszcze bardziej się ułatwi. Według dat udzielonych z konzulatu, wynoszą koszta transportu z Czerniowiec do Konstantynopola jednego garnca spirytusu 97% od 27½ do 28 cent. w. a., gdy tymczasem transport garnca do Wiednia kosztuje 30 kr. Korzyści tedy oczywiste, a dowodem tego przed rokiem podobnież utworzone Towarzystwo w Węgrzech, którego czysty dochód wynosił 36pr., i ta okoliczność, iż już drugie zawiązuje się takie Towarzystwo. Gdy zaś tendencyjne przytłumianie industrji w naszym krajn od czasn Belcredego i Wüllertorffa, niema miejsca, a nawet przy wywozie rząd zwraca opłaconą akcyzę, gdy nadto do wprowadzenia tego przedsiębiorstwa w życie, biorac miarę z Węgier, dostateczny jest kapitał 230.000 zł., a 80 000 zł. jest już subskrybowanych, chodzi tedy o zebranie niedostającej sumy 150.000 zł., czego część wszakże Bukowina zasubskrybuje. Towarzystwo wyrabiać będzie rocznie garncy 1,200.000; 70000 zł. przeznacza na wystawienie budynków, a reszty użyje na zakupno spirytusu. Gdy Towarzystwo 5—6 razy kapitałem do roku obróci, majątek Towarzystwa przedstawiać będzie właściwie kwotę 1,150.000 z r. do czego jeszcze doliczyć należy zwrot akcyzy 300 tysięcy zł. Pan Wolański zatem wzywa imieniem zawiązującego się Towarzystwa rektyfikacji spirytusu, Towarzystwo gospodarcze o poparcie i zaproszenie do udziału.

Na poprawkę pana Wasilewskiego zapadła uchwała, polecić komitetowi uwiadomienie o tem i zawezwanie do współudziału listem okólnym wszystkich członków Towarzystwa gospodarczego.

Z kolei zaproszono pana Widmana do przedłożenia wniosku swojego. Wniosek pana Widmana jest głębszeego znaczenia i wielkiej wagi.

Wiadomo powszechnie, iż kraj nasz ubogi, a to pochodzi ztąd, że u nas wszystkie przedsiębiorstwa, tak rolnicze jak rękodzielnicze i fabryczne są w upadku; dowodem tego stan naszej fabryki cukru. Przyczyna zaś tego spoczywa dla przedsiębiorstwa rolniczego w braku odbytu dostatecznego w kraju, — dla rękodzieł trudność w nabywaniu płodów surowych. Trzebaby przeto zbliżyć produkujących do przerabiających, przez co znaczna część zysku, który zostaje po dziś dzień w rękach próżnujących pośredników, rozdzieliłby się pomiędzy powyższe dwie rzetelnie pracujące klasy.

Przypominamy tu ciekawy ustęp z *Carreya*, który Supiński w swojem gospodarstwie społecznem przytacza na poparcie tejże samej myśli a jako wzór w tym względzie przytacza Danję.

W dalszym rozwoju swego projektu oznajmił p. Widman, iż pracuje obecnie nad układem projektu takiego stowarzyszenia zbliżającego rolników do rękodzielników. Tym końcem należałoby utworzyć we Lwowie komitet centralny, założyć składy prodnktów surowych, obok składów wyrobów rękodzielniczych. Rękodzielnik biorący materjał surowy, nie potrzebowałby płacić, lecz zobowiązać się odpowiednią ilość wyrobu złożyć w składzie spółkowym.

Dodamy tu jeszcze, powołując się na wyż przytoczonego Carreya, iż gdy potrzeby ludowe są ilością stałą i wielką, stowarzyszenie chcąc sobie zapewnić stały i dostateczny odbyt, powinnoby się zająć głównie i przedewszystkiem wyrobnictwem produktów zaspakajających potrzeby ludowe; wykwintne zaś wyroby na drugim postawić planie.

Wniosek swój sformułował p. Widman w ten sposób: Ogólne zgromadzenie poleci komitetowi, by tenże za przybraniem ludzi fachowych, mianowicie członków Izby handlowej, stowarzyszenia techników, jako też rzemieślników wypracował projekt stowarzyszenia rolników z rękodzielnikami i przedłożył takowy na najbliższem zgromadzeniu.

Wniosek ten ogólne zgromadzenie zamieniło jak w ogóle wszystkie dzisiejsze wnioski, bez dyskusji w uchwałę.

Przystąpiono do przedmiotu o giełdzie. Hr. Załuski wyłuszczył jej potrzebę, korzyści, zabiegi około założenia, i skład niniejszy giełdy, co czytelnikom *Gaz. Nar.* z rubryki Gospodarstwo i handel jest już wiadome.

Gdy wszakże potrzebne fundnsze do utworzenia tejże giełdy jeszcze się nie zebrały, zawezwano członków do współudziału i otworzono listę subskrypcyjną.

Wreszcie przedłożył p. Kunaszewski zgromadzeniu sprawozdanie sekcji administrjacyjnej, która na pytanie 3. „Czyli ustawy obowiązujące podają możność skutecznej ochrony od rozmyślnego worywowania i wkaszania się złych sąsiadów w przyległe im role, pastwiska, lasy i łąki innych właścicieli?“ postawiła wniosek: Poleca się komitetowi zanieść prośbę do władz rządowych o najspieszniejsze pouczenie i napomnienie ck. urzędów powiatowych, żeby: *a)* uważały ochronę granic ziemskich za sprawę należącą pod działalność patentu polowego; *b)* szybko według przepisanych formularzów z r. 1858 przeprowadzały procedurę ze szkodnikami; *c)* trzymały się ściśle ustawy o policji polowej, a więc pod osobistą odpowiedzialnością, nie przekazywały sądom pierwej spraw podobnych, pokąd się dokładnie nie przekonają, iż czyn spełniony jest istotnie zbrodnią lub przestępstwem.

Na pytanie 4. „Jaki w moc ustaw obowiązujących byłby sposób do odzyskania na powrót swych części ról, pastwisk, lasów i łąk, które źli sąsiedzi rozmyślnem worywaniem i wkaszaniem się sobie przywłaszczyli; a od których to części pierwotni, a przytem prawni onych właściciele dotychczas podatek opłacają?“ — wniosek: Komitetowi polecić wstawienie się do sejmu, ażeby tenże starał się wyjednać najspieszniejsze wprowadzenie nowej procedury sądowej, zaprowadzenie ksiąg gruntowych z dokładnym opisem granic i objętości pojedynczych własności.

Na pytanie 5.: W jaki sposób możnaby urządzić straże ogniowe po wsiach, ażeby mieszkańców ich skutecznie ustrzedz od strat, zrządzonych przez pożary?“ — wniosek: „Poleca się komitetowi z powodu uznania nagłej potrzeby zaprowadzenia straży ogniowych wiejskich, po przejrzeniu i zbadaniu szczegółowo obrobionego już projektu br. Gostkowskiego, jako i zasiągnięcia zdania innych biegłych, zredagowanie projektu do statutu straży ogniowej wiejskiej i przedłożenie tegoż projektu na najbliższem ogólnem zgromadzeniu.

Poczem ostatecznie uskutecznione uzupełniające wybory dwóch członków zastępców do komitetu. Wybrani pp. Mrozowicki i br. Gostkowski.

Następne posiedzenie dnia 13. b. m. o godzinie 10 z rana. Na porządku dziennym dalsze, niezałatwione przedmioty.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia donoszą nam, że utworzenie trzech katedr polskich na uniwersytecie lwowskim, mianowicie: prawa karnego, prawa cywilnego i procedury sądowej zostało już zdecydowane, i temi dniami nadejść ma do Lwowa rozporządzenie w tym względzie.

Dzisiejsze dzienniki centralistyczne przyznają z żalem, że ministerstwo się bynajmniej nie ukonstytuowało jeszcze, a mianowicie że wszystko, co dotąd pisały o wstąpieniu do gabinetu Hasnera, Halbhubera, Pratobevery i t. d. było bajką. Hasner nieprzyjął powiadają ofiarowanej mu teki ministra oswiecenia, o oddaniu p. Halbhuberowi teki ministra spraw wewnętrznych nie ma już mowy, br. Pratobevera któremu ofiarowano ministerstwo sprawiedliwości, podziękował p. Beustowi za ten zaszczyt, słowem. nikt niechce być ministrem, a położenie wszechwładnego Beusta staje się coraz krytyczniejszem, bo w żadnem stronnictwie nieznajdzie poparcia. Do *Politik* piszą z Wiednia że p. Beust będzie musiał rzucić się na drogę absolutyzmu, jeżeli się zechce utrzymać.

Projekt do prawa względem sądów pokoju który ministerjum sprawiedliwości rozesłało izbom adwokackim, wyższym sądom krajowym i. t. p. do zaopiniowania. składa się z dwóch części. Część pierwsza zawiera ogólne postanowienia, druga zaś część stanowi o zasadach postępowania w sądach pokoju. Sąd pokoju, który zaprowadzony być ma w każdym powiecie sądowym, składać się będzie z sędziego pokoju, 2 jego zastępcy, i według potrzeby z pisarza i woźnego. Sędziego pokoju i jego zastępców wybiera Rada powiatowa w każdym powiatu, sędzia zaś wybór potwierdza. Urząd ten jest honorowy, wybrany przyjąć go musi i piastować przez przeciąg lat trzech, wybrany zaś być może każdy obywatel krajowy, 30 lat wieku liczący, będący w posiadaniu wszystkich praw obywatelskich, należący do jednej z gmin w obwodzie sądu pokoju leżących, w niej zamieszkały i prawo wyboru do rady gminnej posiadający. Wymówić się od przyjęcia wyboru tylko urzędnicy publiczni i krajowi, osoby będące w czynnej służbie wojskowej, duchowni wszystkich wyznań i nauczyciele publiczni. Kto urzędu przyjąć nie chce, płacić ma grzywnę. Po przyjęciu i zatwierdzeniu wyboru, wybrany składa przysięgę w sądzie kolegialnym właściwego obwodu. Urząd ustaje z upływem czasu lub z dnia w którym wybrany popadł w konkurs lub pozbawiony został praw obywatelskich.

Sądy pokoju mają atrybucje następujące: staranie się o zgodę we wszystkich sprawach spornych cywilnych i we wszystkich przypadkach karnych, które nie ulegają ściganiu i karze z urzędu, rozsądzanie sporów cywilnych drobniejszych, wydawanie nakazów w tychże sprawach; rozdział spadków, jeżeli wszyscy spadkobiercy tego żądają, a w końcu przewodniczenie radom familijnym i wzięcie udziału w ich uchwałach. Każdy sąd pokoju musi mieć co tydzień przynajmniej dwa posiedzenia, których dzień, miejsce i godzina poprzednio ogłoszone być muszą. Postępowanie przed sądami pokoju jest ustne, jednak na żądanie stron protokół spisany być ma.

Urzędowe i półurzędowe dzienniki wiedeńskie milczą dotąd jeszcze o przesileniu i o zamiarach rządu co do obrad. *Wiener Abend Post* ogranicza się na przytaczaniu artykułów *Wanderera* i *Fremdenblatu* o przesileniu tem traktujących, a *Wien. Journ.* na dowodzeniu, że ludy austrjackie powinny się dla wspólnego szczęścia porozumieć i pojednać, że konstytucja lutowa była eksperymentem nieudałym, i że potrzeba nowe robić eksperymenta, i że po każdej nieudałej próbie nowa próba nastąpić musi, tak długo, póki zadania nie będzie można rozwiązać, że dla tego wszystkie ludy powinny się z ochotą tym próbom poddawać. W końcu prosi *Wien. Journ.* w nadzwyczaj pokornym tonie, by ludy raczyły tylko swoich reprezentantów celem wspólnej narady wysłać do Wiednia, prosi by się nikt od tych narad nie nsuwał, a jak ci reprezentanci ze sobą pogadają, posprzeczają się, to wkońcu przecież się porozumią. „Jeżeli tylko nikt — powiada półurzędowy *Wiener Journ.* — nie będzie się usuwał od dyskusji politycznej, jeżeli stronnictwa, choćby na razie sobie przeciwne i nieugięte, wielką debatę rozpoczną, to nie wątpimy, że dobry tej debaty będzie skutek. Niech każdy broni swych zdań, niech każdy najsilniejsze wydobywa argumenta na poparcie swych zdań i żądań, ale niech nikt nie usuwa się od rozpraw z przeciwnikiem swoim, bo z tej walki parlamentarnej najpewniej i najprędzej wyjdzie pokój państwowy“. W ogóle *Wien. Journal*, który jak wiadomo, przez hr. Belcrediego założony, tak wiernie i gorliwie służył, w niemałym jest kłopocie, jak teraz służyć p. Beustowi, dla tego też w nadzwyczaj łagodnym przemawia teraz tonie, mianowicie nadzwyczaj teraz jest grzecznym dla centralistów, których tak niemiłosiernie niedawno jeszcze smagał.

Półurzędowa *Wiener Abdp.* nic ze swej strony nie mówi, przytacza tylko artykuły innych dzienników, między innemi przytacza *Wanderera*, dodając tylko od siebie, że to co pisze ten dziennik, zgadza się z zamiarami rządu. Wiadomość *Wanderera*, która zdaniem półurzędowej *Abendpost* zgadza się z zamiarami rządu, jest następująca: „Wniosek rządowy względem usunięcia §. 13 konstytucji lutowej, tudzież projekt do ustawy o odpowiedzialności ministrów są dziełem hr. Belcrediego, jak i wniosek o zmianie konstytucji lutowej a mianowicie o zmianie szczuplejszej Rady państwa. P. Beust ma zamiar pogodzić o ile możności ustawę odpowiedzialności ministrów z takąż ustawą węgierską i być może, że odkładając projekt Belcrediego przyjmie w całości gotową, a jak wiadomo bardzo jasną i dokładną ustawę węgierską także i dla tej połowy monarchii. Co do przedłożenia uchwał sejmu węgierskiego Radzie państwa powiada *W. Ab. Post* z *Wandererem*, że rząd porozumiawszy się już z sejmem peszteńskim przedłoży Radzie państwa na podstawie uchwał węgierskich projekt zmiany konstytucji lutowej. Uchwały więc sejmu węgierskiego będą więc tym sposobem przedmiotem dyskusji i uchwał Rady państwa, ale możliwa opozycja nie będzie przeciw sejmowi węgierskiemu, lecz przeciw rządowi który będzie twórcą i obrońcą projektu zwróconą.“ W artyknle *Fremdenblattu* przytoczonym przez *W. Ab. Post* widać że rząd zgadza się na zwołanie szczuplejszej Rady państa jako jedynej do przedsiębrania rewizji konstytucji schmerlingowskiej uprawnionej korporacji.

N. Fr. Pr. dowiaduje się że br. Beust ma zamiar dopiero po konferencji centralistów która się u p. Pratobevery dziś odbywa przystąpić na serjo do utworzenia gabinetu. Dziennik ten dodaje, że konferencja ta odbędzie się na wyraźne żądanie br. Beusta.

Anglia. O zagajeniu parlamentu angielskiego mamy już szczegółowe doniesienia. Sala Izby panów zaczęła się dnia 6. bm. o godzinie 12tej zapełniać członkami tej Izby. Około godz. 1szej weszli biskupi i zasiedli na swej ławie. Galerje napełniły się kobietami. Ciało dyplomatyczne zajęło miejsca w sali. Pierwsze miejsca zajęli posłowie Prus, Austrji. Francji, Moskwy i Turcji. Książę Walii i książęta Edinburscy i Cambridge weszli na salę w strojach dworskich i usiedli obok tronu. Przed godziną 2gą popołudnia weszła królowa otoczona całą świtą swych dam. Przed królową weszli na salę heroldowie i najwyżsi dygnitarze państwa, za którymi postępował lord Derby niosąc w ręku miecz państwa. Obok królowej weszły księżniczki Helena i Luiza i książę Artur, za którymi szła księżniczka Wellington. Za ukazaniem się królowej powstała cała Izba. Dopiero gdy królowa usiadła, wezwał kanclerz lordów by zajęli miejsca i zaproszono członków Izby niższej, by weszli do sali. Królowa milcząca jak posąg. nieruchoma siedziała na odwiecznym gotyckim tronie, który z poza szerokiej sukni królowej ledwie widać było. Królowa miała pojedyńczą czarną suknię, czepek a la Maria Stuart i dyadem brylantowy, z pod którego spływał biały długi welon. Na szyi miała królowa jedyną prawdziwie królewską ozdobę, sławny kohinoor. Gdy już w Izbie zupełnie się uciszyło, skłonił się przed królową z całą powagą lord kanclerz i odczytał wśród milczenia powszechnego królewską mowę od tronu, tym razem szczególnie długą. Po odczytanin powstała królowa, skłoniła się zgomadzeniu, które także powstało i zwolna zestąpiła ze stopni tronu, a ucałowawszy obydwóch synów i dawszy księciu Cambrigde i księciu Teck rękę do ucałowania, opuściła salę z tym samym ceremoniałem z jakim weszła na salę.

Francja. *Monitor* ogłosił jak już wspominaliśmy, dekret cesarski z 5. b. m, zawierający nowy regulamin dla senatu i ciała prawodawczego. Co do obecności ministrów w Izbie reprodukuje nowy regulamin dosłownie nstępy, traktające o tem, z dekretu z dnia 9. stycznia. Co do obrad nad ustawami, zaprowadza nowy regulamin pewne zmiany, bo znosi tajny komitet który obradował sumarycznie nad projektami do ustaw przed ich przekazaniem biurom. Co do poprawek przyznaje regulamin z odwołaniem się do uchwał senatu z lipca 1866 deputowanym prawo stawiania poprawek podczas rozpraw nad projektami do ustaw. Art. 81. regulaminu wspomina o trybunie, z której odtąd już wolno deputowanym francuzkim po latach 18 znown przemawiać. W sprawie interpelacji powtarza regulamin postanowienia dekretu z 19. stycznia. Izba nie może uchwalać motywowanego przejścia do porządku dziennego, wolno jej tylko albo poprostu bez motywowania przejść do porządku dziennego, albo przekazać interpelację rządowi z formułką: „ciało ustawodawcze zwraca uwagę rządu na przedmiot interpelacji“ Najlepszą ilustracją stosunków francuzkich i panującej tam teraz wolności jest cyrkularz jeneralnego dyrektora poczt, wystosowany do podwładnych urzędników, który *Gazette de France* wydobyła i ogłosiła.

Z powodu tego ogólnika powiada *la Liberté*: „Jeżeli wbrew postanowieniom artykułu 187 naszego kodeksu karnego wszystkie nasze listy mogą być przez dyrektorów poczt otwierane pod pozorem, że mogą zawierać straszliwy ów list hrab. Champold pisany do jenerała St. Priest, jeżeli im wolno bezkarnie listy nasze czytać, jakież można mieć wyobrażenie o panującej we Francji wolności? Jeżeli nawet tajemnica listów nie jest we Francji szanowaną, gdzież jest rękojmia, że wkrótce i tajemnica sumienia nogami zdeptaną nie zostanie i że w miejsce religijnej, stanie inkwizycja polityczna? Podobnie przemawia *Opin. nat. Avenir, Epoque* a nawet *la Presse.*

Turcja. Mustafa Fazyl Basza, brat wicekróla Egiptu, bawiący w Paryżu, wystosował do *Norda* pismo, w którem czytamy: „Nie zależy nic na tem, czy się jest mahometanem, katolikiem czy Grekiem, aby poświęcić sprawy prywatne sprawom publicznym. Potrzeba być tylko człowiekiem postępowym albo dobrym patrjotą, co zresztą na jedno wychodzi. Takie jest przynajmniej najgłębsze przekonanie stronnictwa młodej Turcji (Jeune Turquie), które reprezentować mam zaszczyt. Stronnictwo to nie zna ani rezygnacji fatalistów, ani poddawania się trwożliwych. Stronnictwo to jest pomimo powstania Kandjotów i innych jeszcze znaczniejszych postrachów, niezachwianem w swych postanowieniach przeprowadzenia planów reformy, które skutkiem doświadczeń, rozmyślań i cierpień u niego dojrzały.“ Według *Journal des Debats* przedłożył już Mustafa Basza sultanowi memorjał o opłakanem położeniu państwa tureckiego, i zapowiedział drugi memorjał, w którym rozwinie swoje projekta co do reorganizacji dyplomacji, polityki wewnętrznej, administracji, ekonomii, i t. d.

Z Belgradu donoszą telegramy, że chrzescian w Bosnii Turcja rozbraja.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 11. lutego.

△ Wszystkie dotychczas podawane wiadomości o częściowem uzupełnieniu rządu centralnego dla krajów niewęgierskich okazały się mylnemi.

Z wielką pewnością utrzymywały dzienniki centralistyczne, że były przezydent Rady państwa, profesor Hasner, został mianowany ministrem oświecenia. Już się poczęli kłócić, czy ta akwizycja pod względem politycznym dla centralistów jest tryumfem, czy nie? bo nie mogą darować Hasnerowi, że złożył mandat poselski w Pradze, i nie brał udziału w agitacji wyborczej w Wiedniu, — już mieli listę kandydatów swoich ministerjalnych w pogotowiu, aż tu się pokazało, że nie ma dotąd żadnej posady obsadzonej, i że baron Benst chce mieć pewność, na kogo może liczyć w przyszłej reprezentacji.

Zdaje się, że mu zaimponowali Niemcy swoją agitacją, którą rozprzestrzenili podczas wyborów na wszystkie kraje, gdzie się znajdują choć w małej liczbie Niemcy. Uzuał potrzebę zetknięcia się z br. Protobevera, przewodnikiem komitetu wyborczego w Niższej Austrji, i wybadywał go o postawę przyszłą austrjackich Niemców. Ten mu nie mógł dać stanowczej odpowiedzi, ponieważ dziś okoliczności się zmieniły, i partja, do której należy były minister sprawiedliwości i kolega Schmerlinga, nie miała jeszcze sposobności do porozumienia się. Ma to jednak nastąpić temi dniami, bo br. Pratobevera rozpisał „wicie“, zwołujące szeregowych do bronienia konstytucji schmerlingowskiej na pojutrze to jest dnia 13. tego miesiąca, do Wiednia

Powiadają, że po konferencji minister (teraz tylko o jednym ministrze mówić trzeba) zaprosi zgromadzonych koryfeuszów partji niemieckiej do siebie na wieczór i tam się odbędą polityczno-dyplomatyczne dysputy.

Jakkolwiek bądź dziś jeszcze nie przyszło do ułożenia personaliów i nawet projekta rządowe w pełni nie wyszły na wierzch; co do zaprowadzić się mającego systemu politycznego, trudno jednak niewyrażać obawy, czyli zagraniczny Niemiec-minister nie zamyśla się oprzeć na niemiecko-rajchsratowej centralizacji.

Ulubiona myśl liberałów, takzwanych niemieckich, byłaby ta: żeby Galicji dano obszerną autonomię, (co oni pod autonomią prawdziwą rozumieją, trudno dójść), a resztę scentralizować; rozumie się, że i Galicję chcieliby mieć reprezentowaną w ścisłej Radzie państwa dla wspólnych spraw.

Ci sami głoszą, że minister podziela to nieokreślone bliżej zapatrywanie się. Byłby to projekt dążący do odosobnienia Czechów i do zmuszenia ich do przyjęcia form, które im się wydają niewłaściwe i nie odpowiednie tradycji dawnej i potrzebom teraźniejszym.

Zła to byłaby polityka i krótkowidząca. Nikt nie przeczy, że rząd musi zważać na utrzymanie i podniesienie siły i potęgi państwa, ale zkądże wydobyć dowód, że droga przymusowych środków i sztuczek znanych doprowadzi do wzmocnienia państwa.

Odwrotnie, ostatnie wypadki dowiodły, że brak solidarności interesów rządu i rządzonych, umożebnił katastrofę, z której się i dziś państwo podnieść nie może. Żywot i duch niemiecki, wystawione na próbę, niedopisały. Tak samo jak dziś byłby błąd, chcieć w Saksonii wprowadzać koncesje rządowe p. Beusta, tak samo nie logicznie byłoby choć z małemi zmianami, dziś wprowadzać w życie myśl szmerlingowską *in partibus* w Austrji.

Systemata upadają przez siłę wyższą wypadków i nie na to upadają, by je *ad libitum* wskrzeszać. *Salus rei publicae* nie da się osiągnąć jak na drodze wspólnego porozumienia i wzaje-

mnych ustępstw; ale nie przez oktrojowania. Dziś takie próby rozpoczynać byłoby błędem, któryby się nie dał naprawić.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Stosownie do §. 15. regulaminu posiedzenie walne, przypadające na bieżący tydzień, odbędzie się w środę dnia 13. lutego b. r. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym:

1) Budżety funduszów pod opieką gminy zostających. Spr. radny p. Wild. 2) Kontrakt o kupno gruntu obok dawnej solarni na Grodeckiem. Spr. radny p. dr. Gnoiński. 3) Urządzenie cysterny dla zakładu św. Teresy. Spr. radny p. Słaski. 4) Powołanie do Rady p. Józefa Sanciewicza. Spr. radny p. Ignacy Lewakowski. 5) Rachunek kosztów podróży ostatniej deputacji, wysłanej do Wiednia w sprawie kolei brodzkiej. Spr. radny pan Winiarz. 6) Wniosek o oświetlenie placu na Chorążczyźnie obok domu nr. 391⅓. 7) Podanie pana Antoniego Kirschnera o zezwolenie na ekstabulację pretensji gminy zapisanych na realności l. 359 m. Spr. radny dr. Rodakowski. 8) Wnioski sekcji III. w przedmiocie oświetlenia ulic. Spr. radny pan August Schumann. 9) Oferty przedsiębiorców robót rzemieślniczych. Spr. radny p. Żaak. 10) Prośby o przyjęcie do gminy i nadanie obywatelstwa. Spr. radni pp. Ign. Lewakowski i Patraszewski.

— **Bal Tow. muzycznego** odbędzie się nie 18. ale 17. bm. Z wydziału balowego: *J. Podlewski.*

— **Salto mortale.** Wczoraj dobył się złodziej do pomieszkania prywatnego na drugiem piętrze pewnego domu przy ulicy Krzywej. Schwytany na gorącym uczynku, chciał się salwować ucieczką — przez okno. Zdaje się, że miał zamiar skoczyć na balkon pierwszego piętra, by potem drugim, niemniej niebezpiecznym skokiem dostać się na ulicę. Zaledwie jednak przelazł przez okno, urwał mu się gzyms pod nogami, wskutek czego spadł na bruk z wysokości drugiego piętra. Odwieziono go do szpitalu głównego. Wieczorem żył jeszcze, choć oczywiście stłuczenie musiało być nader silne i nie można wątpić, że skutki będą śmiertelne.

— **Korzystny lokator.** *Gazeta Lwowska* pisze: Temi dniami we Lwowie pewien lokator wyprowadził się ze swego pomieszkania w nocy, tak że nikt tego nie widział i prócz wszystkich swoich rzeczy zabrał także ze sobą blachy z kuchni, drzwiczki od pieca, rurę blaszaną od komina, a nawet klamki i zawiasy od drzwi.

— **Denuncjant z profesji.** Dzienniki szlaskie opowiadają następujące zdarzenie, charakteryzujące opłakane stosunki, jakie się wyrobiły pod panowaniem moskiewskiem: Od kilku miesięcy pojawił się w Częstochowie żyd z Rygi, który odznaczał się tak wzorową pobożnością, że znalazł wstęp nietylko do najzamożniejszych domów swoich współwyznawców, ale także i u rabina. Porobiwszy wiele znajomości i obeznawszy się ze stosunkami miejscowemi, oświadczył on nakoniec jednego dnia rabinowi, że jest denuncjantem z profesji, i że żąda od gminy 1000 rubli srebrem, w przeciwnym bowiem razie zadenuncjuje wszystkich kupców, o których wie, że mają przemytane towary. Rabin przedstawił mu, że żydzi częstochowscy są bardzo biedni i że muszą ponosić niezmierne ciężary, nakoniec udało mu się skłonić go, by się kontentował 500 rublami. Ustępstwo to było jednak tylko podstępem denuncjanta, żeby uspokoić przestraszonych żydów. Gdy już miał pieniądze w ręku, zaniósł donos do władz moskiewskich. Natychmiast i całkiem niespodzianie otoczono domy wojskiem i opieczętowano sklepy z towarami. Następnie przedsięwzięto rewizje i skonfiskowano wszystkie towary nieplombowane, jakie znaleziono, bez względu na to, że było między niemi wiele takich, od których cło było opłacone i tylko przypadkiem zgubiła się przyczepiona na tamożni pieczęć ołowiana. Kupcy są zrujnowani, bo będą musieli płacić ogromne kary pieniężne. Donoszczyk ma przy tem zysk podwójny, bo oprócz haraczu, który mu poprzednio złożyli żydzi, należy mu się podług praw moskiewskich połowa wszystkich grzywien. Człowiek ten prowadzi swoje rzemiosło w spółce z dwoma synami, z których jeden jest wychrzczony.

— **Sprawiedliwość w Anglii.** Po stłumieniu rokoszu, który w październiku r. 1865 podnieśli byli murzyni na wyspie Jamajce, przedsięwzięły angielskie władze wojskowe tak surowe środki represyjne, że niektóre dzienniki, nawet angielskie, postępowanie to porównywały z barbarzyństwami i gwałtami, jakich się dopuszczają Moskale. Z powodu niektórych wyroków śmierci, wydanych naówczas przez sąd wojenny w Kingston, wytoczono obecnie na żądanie familij straconych oskarżenie o zbrodnię rozmyślnego zabójstwa przeciw członkom tego sądu. Sędzia policyjny w Bowstreet, Sir Thomas Henry, wydał już nawet rozkaz uwięzienia oficerów, którzy wydali byli wyrok na niejakiego p. Norton. Cała sprawa wytoczy się niebawem przed sąd przysięgłych. U nas rzecz taka wydaje się czemś nadzwyczajnem, bo w podobnym wypadku nasze sądy cywilne nie mogłyby wcale interwenjować, a zamiast procesu przed sądem przysięgłych, nastąpiłoby śledztwo dyscyplinarne, o którego przebiegu i zakończeniu trudnoby było dowiedzieć się czegoś stanowczego.

Kulików dnia 10. lutego 1867. Gdy świętojurcy daremnie tracą czas, by z Rusinów zrobić *Russkich*, są także i zacni kapłani obrządku słowiańskiego, którzy niemając nic wspólnego z tą kliką, nie mieszają się w politykę, a jako prawdziwi nasi unici niestronią od kościoła, i szanują tenże zarówno z cerkwią. Piękny przykład w tym względzie daje ksiądz wikary obrządku słowiańskiego Turczmanowicz w Kulikowie. Od czasu jego pobytu w naszem miasteczku, widujemy go często w naszej farze celebrującego, wygłaszającego słowo Boże w języku naszym narodowym i zachęcającego się przywiązać i komeszkę, od której wielu księży stroni jak zły duch od święconej wody.

Jako człowiek postępowy zjednał sobie ks. T. powszechny szacunek, a żyjąc z inteligencją w ścisłej przyjaźni i pracując wspólnie dla dobra miejscowości, zjednał sobie u naszych mieszczan wielkie zaufanie tak, że chociaż niebył wyborcą, jako wikary, przecież jemu należy się jedyna zasługa, że Kulików zastępowała w Żółkwi sama inteligencja przy wyborze posła. Cześć zatem temu, komu ona przynależy!

— **Jasło** d. 31. stycznia br. odbył się u nas drugi bal na korzyść założyć się mającego gimnazjum. Szczera i ochocza zabawa podczas pierwszego balu zwabiła licznych gości nawet z najodleglejszych okolic, którzy przyczyniali się do świetności balu. Dekoracje sal były staranne, oświetlenie rzęsiste, a toalety dam świadczyły o wytwornym guście naszych pięknych Polek, na których zdrowie wzniosło męskie towarzystwo balu w czasie odpoczynku za przewodnictwem p. Łętowskiego z Gorajowic trzykrotne: „Niech żyją!" Dnia 14. bm. odbędzie się trzeci bal na cel dobroczynny.

— **TEATR POLSKI.** Dziś: **Nie ma męża w domu i operetka Załoga okrętu.**

Sprostowanie. We wczorajszym numerze *G. N.* zaszła przy łamaniu kolumn pomyłka; w liście jen. Bosaka, umieszczonym w Kronice, znajduje się bowiem ustęp, poczynający się od słów: „Przy wyborze tym zasłużyli się frakcje świętojurskie itd." Ustęp ten należy do korespondencji z Dobromila, umieszczonej w tym samym numerze.

Ostatnie wiadomości.

O dalszym przebiegu przesilenia ministerjalnego mało jest wiadomości. Pan Beust nie mogąc przyjąć warunków kandydatów centralistycznych wstrzymał się z tworzeniem gabinetu, dopokąd centraliści nie odbędą zjazdu i narady. Spodziewa się on, że na tym zjeździe zmodyfikują swój program. Wczoraj już donoszono, że baron Beust liczy na pomoc hr. Gołuchowskiego, iż tenże skłoni sejm do wysłania delegacji do Rady państwa. Pomoc ta będzie bardzo zawodną. Jak długo rząd szedł w kierunku życzeń i żądań sejmu, tak długo mógł mieć i wpływ w sejmie namiestnik Galicji hrabia Gołuchowski. W chwili, gdy się to zmieniło, wpływ na sejm hr. Gołuchowskiego, jako namiestnika, będzie taki sam, jak wpływ poprzednich namiestników, hr. Mensdorffa lub Paumgarttena, to jest żaden prawie, a nawet ubolewać by nad nami potrzeba, gdyby było inaczej. Nam się zdaje, że hr. Gołuchowski, jeźli pozostałby namiestnikiem, i w razie, gdyby centralistyczne ministerjum stanęło u steru, będzie z góry o tem przekonany, że stosunek jego dotychczasowy do kraju się zmieni zupełnie. Kraj wróci do dawnej swej roli, czynienia tego wszystkiego wobec rządu co musi, poddania się tym rozkazom, których nie spełnić nie może, płacenia podatków, dawania rekrutów i t. p., ale rząd sam przypisze sobie winę, jeźli nadto nic więcej w kraju nie znajdzie. Tę korzyść opozycja przyszła wyniesie z ubiegłej epoki, iż jej lada urzędnik nie będzie mógł posądzać o zamiary zbrodni stanu. Dowiedliśmy, że gdy rząd postępował w myśl narodu, naród idzie ręka w rękę z rządem; gdyby przeciwnie się stało, naród stanie w opozycji, lecz całość państwa i korona w tę walkę nie wchodzą.

Morgenpost zaprzecza telegramowi pisma *Politik*, iż hr. Gołuchowski żadnej koncesji dla Galicji nie przywiózł od nowego ministerstwa z Wiednia. Pisze *Morgenpost* iż rzecz ma się przeciwnie, a hr. Gołuchowski wywiózł koncesje do autonomicznego urządzenia szkół w Galicji. A nawet jakąś nadzieję osobnego kanclerstwa mu dano, a przynajmniej będzie w ministerstwie stanu osobny oddział dla Galicji. O ile dowiedzieć się mogliśmy i z listu naszego korespondenta z Wiednia, który jutro podamy, i w jednem i w drugiem jest coś prawdy. Przyobiecywano dla Galicji jakieś ustępstwa, ale te ustępstwa są niczem prawie. Więc w tym względzie *Politik* ma słuszność. O sankcji uchwały o Radzie szkolnej nie ma mowy za rządów p. Beusta. Szkoły ludowe autonomii krajowej chce pan Beust zostawić, ale i te nie w całej obszerności tego zakresu. Zamiast kanclerza ofiaruje Galicji osobnego referenta Polaka, referenta, który ma być wykonawcą woli pana ministra stanu! Jestto ironią prawdziwą nazywać podobne rzeczy koncesjami dla Galicji, dla pozyskania jej reprezentantów dla systemu pana Beusta!

Debatte z dnia wczorajszego oświadcza, że wszystkie pogłoski o ewentualnem obsadzeniu tek ministerjalnych w duchu centralistycznym są bezzasadne i zmyślane przez organa, powodowane tym duchem. Baron Beust chce nasamprzód dokładnie określić drogę dla polityki rządowej, zanim przystąpi do rozdania innym osobom funkcji, które zjednoczyło w jego ręku zaufanie N. Pana. Układy rozpoczęte z Hasnerem miały na oku jedynie obsadzenie ewentualne teki ministra oświaty. Beust wezwał do tego Hasnera jako człowieka fachowego z wyraźnym dodatkiem, aby pozostawił na boku swoje polityczne wyznanie wiary. Hasner wszakże nie mógł się pozbyć swych przekonań centralistycznych i odmówił, a właściwie Beust odmówił mu teki, ponieważ chciał mieć tylko profesora Hasnera a nie centralistę Hasnera.

W zewnętrznych stosunkach Austrji nic się nie zmieniło.

Dawno zapowiadane zbliżenie domu sabaudzkiego z habsburgskim ma przyjść niebawem do skutku. Włoski następca tronu, książę Humbert, który ociągnął swój przyjazd do Wiednia, do czasów rozgospodarowania się w niem pierwszego włoskiego posła, p. Barral, w tych dniach tam przyjeżdża. Przez czas pobytu swojego starać się będzie pozyskać względy córki arcyks. Albrechta, młodej arcyksiężniczki Matyldy. Królewicz Humbert ma zamieszkać w cesarskim Burgu, a dwór gotuje dla niego podobno szereg uroczystości. — Dziś związki rodzin panujących o stosunkach państw nie przesądzają, lecz w każdym razie zamierzony związek świadczy o utrwalaniu się nowego stanu rzeczy w Europie.

Układy austrjackie cłowe z Prusami przestały się prowadzić. Wczorajsze dzienniki wskazywały na trudności handlowe jako jedyne przyczyny tego wstrzymania. *W. Abd. Post* z 11. l. zapewnia, że przerwa w układach nie potrwa nad 4 tygodnie.

Zdaje się, iż zawarte wzajemne układy państw Związku północnego gwarantują Prusom, prawo rozlokowywania wojsk Związku tak w czasie pokoju, jak i wojny. Wiadomości bowiem z Drezdna mówią, że opróżnienie Drezdna przez pruską załogę, nastąpi wtedy gdy prawo rozlokowywania zostanie im w parlamencie przyznane. Prusy śmiało wtedy zrzec się mogą utrzymywania garnizonów po za Prusami, choćby i traktatami im zabezpieczonego, bo cała siła wojskowa w ich ręku będzie się znajdować.

Rezultatem bezpośrednim obrad sztuttgardzkich ma być, jakeśmy donosili, przyjęcie za podstawy uzbrojenia, pruskiego systematu wojskowego, w państwach południowych. Czas służby tylko ma być krótszy niż w Prusiech.

Izbom monachijskim projekt wojskowej organizacji, ma być już na najbliższem posiedzeniu przedłożony. Po jej uchwaleniu Izby zostaną odroczone.

Na posiedzeniu Izby włoskiej dnia 11. lutego przedłożonem zostało sprawozdanie nad traktatem pokoju z Austrją. Miceli zażądał przedłożenia traktatu włosko pruskiego, tudzież dokumentów odnoszących się do ostatnich wypadków. Minister spraw zagranicznych odmówił. Następnie Cairoli i Detoni interpelowali z powodu zakazania meetingu w Wenecji. Ricasoli odpowiedział, że odbywanie meetingów wobec zdarzających się zamieszek robotników byłoby niebezpiecznem. Marinio wystąpiwszy przeciw tej interpelacji, wnosi o przejście do porządku dziennego z tem umotywowaniem, że izba spodziewa się, iż rząd uchyli przeszkody stojące na drodze wykonywaniu wolności zgromadzania się. Ten porządek dzienny uchwalony został 156 głosami przeciw 104. Dzienniki donoszą, że ministerjum podało się do dymisji, lecz król jeszcze się nie zdecydował.

Wczoraj były wiadomości z Konstantynopola o uspokojeniu kandyjskiego powstania, więc dziś jak z porządku rzeczy wypadało są doniesienia z Aten, że powstanie w pełnym rozwoju. Mustafa Pasza rozbity wrócił do Kanei — a Kreteńczycy mieli odrzucić wezwanie sułtańskie przybycia do Stambułu dla przedłożenia rządowi skarg swoich.

Poczta amerykańska przynosi wiadomości: Cesarz meksykański nakazał podobno przymusową pożyczkę.

W Stanach Zjednoczonych, kongres ma mieć zamiar, w razie postawienia prezd. Johnson w stanie oskarżenia ofiarować prezdenturę jenerałowi Grant. Zwracamy uwagę, że podług konstytucji, zastępstwo w razie jak obecny, do prezesa senatu należy.

Sprostowanie. W skutek nie zrozumienia telegramu wczorajszego donieśliśmy że patenta cesarskich zniżają opłatę pocztową dla podróżnych, patenta mówią t y l k o o p r z e s y ł k a c h p o c z t o w y c h.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przegląd wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie. Ogólne urządzenie wystawy w sali tak szczupłej, jak jest główna sala Zakładu imienia Ossolińskich, nie mogło wypaść stosownie. Widzimy też bardzo wiele przedmiotów poustawianych jedne na drugich, lub całkiem pozasłanianych. Do innych znowu trudno dostąpić, a przypatrzenie się z bliska jest niemożebne. Nadto wiele rzeczy odłączono od siebie, choć należały razem odpowiednio do swego pochodzenia.

Nie robimy wszakże z tego żadnego wyrzutu urządzającym wystawę, gdyż, raz trudno było porządnie sobie postępywać w tak szczupłem miejscu, a powtóre krótkość czasu od rozpisania wystawy, nie dozwalała uzyskać pewnego kompletu produkcji krajowej. To co mamy przed sobą, jest słabą próbką wystawy, uczynioną wreszcie u nas po długiej, prawie 10-letniej przerwie. A próbka ta każe nam się tylko cieszyć, że może w lecie a więc w stosowniejszej porze komitet Towarzystwa agronomicznego urządzi wystawę o obszerniejszych rozmiarach.

Cała wystawa teraźniejsza, uporządkowana jest w sposób następujący:

1) Płody ściśle rolnicze: nasiona i okazy roślin zbożowych, strączkowych, pastewnych, okopowych i handlowych. 2) Wyroby młynarskie: mąki i kasze. 3) Sól. 4) Rośliny handlowe. 5) Wełna, jedwab. 6) Kwiaty, owoce i konserwy. 7) Produkta chemiczne. 8) Wyroby rękodzielnicze i fabryczne wraz z materjałami. 9) Wyroby gospodarstwa domowego wiejskiego. 10) Płody leśne i ogrodowizna. 11) Pszczelnictwo. Powtarzamy jednak, że wiele przedmiotów jest poprzerzucanych, i trzeba je dopiero zbierać z rozmaitych działów. Wszystkich wystawców jest przeszło 70.

Pomiędzy płodami rolniczemi zajmuje pierwsze miejsce zbiorowa wystawa wzorowego folwarku dublańskiego. Nasiona zbóż wszystkie wyborowe. Szczególną uwagę zwracają różne gatunki pszenicy, tudzież cukrowego grochu. Jest przytem ładna kolekcja różnych gatunków kartofel. Nadto wyborowe próbki nasienia koniczyny, lnianki, rzepaku, siemienia lnianego, konopnego i traw. Olbrzymie buraki pastewne nie wzbudzają wszakże podziwienia. U ogrodników tutejszych zdarzają się jeszcze większe egzemplarze. Różnica jest tylko ta, że w Dublanach produkują podobne egzemplarze w w większych masach. Tutaj zaś produkcja jest tylko przypadkową. Znawcy nie widzą także nic szczególnego w wystawionych egzemplarzach marchwi i pietruszki. Marchew jest gatunku angielskiego Aldringham. Po wystawie dublańskiej pierwsze miejsce w tym dziale należy się p. Zabielskiemu z Łoszniowa. Konkuruje on godnie z Dublanami, a wystawa jego nasion sprawia miły widok, ponieważ nasiona umieszczone są w szklannych słoikach, poustawianych z zakorkowanymi otworami na dół. Potem idą próbki pszenicy i jęczmienia Bohdana Hipolita z Zadwórza; pszenica Bogdanowicza Maksymiliana z Przeniwółek; żyto, proso i hreczka Gnoińskiego W. z Krasnego; żyto, groch i pszenica Jakubowicza z Kurzan; siemię pana Krala z Truskawca; zboże, rzepak i lnianka F. Linka z Komarna; groch i jęczmień Matkowskiego Stanisława z Jezierżan; żyto F. Miera z Radziechowa; pszenica ks. Mosinga z Milczyc; buraki Ostąszewskiego Teofila z Wzdowa; różne nasiona Walerj. Podlewskiego; pszenica Rulikowskiego Kajetana ze Świtarzowa; pszenica i jęczmień Torosiewicza M. z Połtwi; groch Tustanowskiego z Oskrzesiniec; anyż, chmiel, gorczyca Wolańskiego Erazma z Czarnokoniec.

Pomiędzy wyrobami młynarskiemi przednie miejsce bez wątpienia należy się młynowi Adama hr. Potockiego z Tenczynka. Potem wyroby mączne z młyna parowego hr. Miera Karola z Kamionki Strumiłowej i z młyna parowego hr. Pinińskiego Leonarda z Grzymałowa. Uwagi godne są grysiki pszeniczne z tych młynów, tudzież krupy Matkowskiego Stanisława z Jezierzan.

Przy tym dziale wspomnieć nam wypada także o nawozach sztucznych. Okazy mączki kościanej wystawił hr. Drohojowski Zygmunt z Krukienic i Gostyński Franciszek ze Lwowa. Najwięcej wszakże w tym zawodzie produkcji działa p. Wisłocki Apolinary z Demboszyną. Oprócz mączki wystawił on kości nawozowe, mączkę z kwasem siarkowym, tudzież klej jako uboczny produkt przy fabrykacji mączki kościanej, i smarowidło. Treter Hilary z Laszek Królewskich przysłał okaz gipsu.

Obok płodów ściśle rolniczych widzieliśmy także wystawiony egzemplarz jakiegoś owadu, niszczącego zboża. Trudno go wszakże było rozpoznać w grubej flaszeczce szklannej.

Zaraz za mąką i kaszą wystawiono sól, niezawodnie dlatego, iż jest najpotrzebniejszą do potraw. Kraj nasz posiadający taką obfitość niezmierną tego produktu, reprezentowany jest tutaj zaledwo kilkoma małemi próbkami soli kamiennej z Wieliczki i ropianki ze Stebnika. Na pierwsze wejrzenie tego skromnego stoliczka, zaopatrzonego w napisy niemieckie, przypomina się monopol. W katalogu figurują jako wystawcy soli pp. Leo ze Stebnika i Rusz z Wieliczki.

Za stolikiem ze solą widać wielkie szaragi z rozwieszonemi liśćmi tytoniowemi. Na każdym okazie przylepiona kartka z niemieckim napisem świadczy także, kto wystawił te okazy. Pochodzą one z rządowych magazynów w Jagielnicy i Manasterzyskach, tudzież Zabłotowa. Dobrze przynajmniej, że zarząd tych magazynów powymieniał nazwiska producentów, a tak z wszelkim szacunkiem jesteśmy np. przed włościaninem Wasylem Bobczukiem z Chomczyna, którego liście niezwykłych rozmiarów bo 24½ cali długości, a 12 — 14 cali szerokości mające, wonią i powierzchownością swoją godne są służyć za płaszczyk dla najlepszego kabanosa. Nasienie ich pochodzi z Węgier a produkowane było w Moskalówce. Podobnej przyrody są liście Kozickiego, dzierżawcy ze Skowiatyna, ks. Napadjewicza z Łanowiec i p. Alojzego Wiśniowskiego z Dżurowa. Wszystkich okazów tytoniu jak już donieśliśmy, jest 73. Nie są to wszakże najpiękniejsze i najlepsze, jakie wystawiono. Na wystawę paryzką idą jeszcze piękniejsze, osobliwie produkcji p. Korytki z Piadyk. Dosięgają one 30 cali długości i posiadają piękny połysk z giętkością pergaminową, o ile się dowiadujemy z ust znawców. Okazałość tych przez rządową administrację wystawionych tytoniów świadczy jednakże, jak dalece ta gałęź produkcji u nas mogłaby się rozwinąć, gdyby jej dozwolono swobodniejszego ruchu.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń dnia 11. lutego. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 608, węgierskich 1163, reszta z Morawy, Szlązka i innych prowincyj. Razem 2388 wołów. Płacono za cetnar wagi galicyjskie woły po 24½—25½ zł. Tego tygodnia nie było dobrych wołów galicyjskich, największe wagi od 1000—1100 fnt. para. Węgierskie od 23½—26½ zł. za cetnar płacono. W tym tygodniu przybyło więcej kupców zagranicznych tutaj, ale cóż kiedy nie mają takich wołów ciężkich, jakich potrzebują, co dobrego i ciężkiego było, zakupili t. j. 160 wołów wagi od 1350—1450 funt. płacili od 360—400 za parę. Zakupiono w tym tygodniu do 600 wołów do Czech. Na przyszły tydzień spodziewamy się więcej wołów tutaj. *J. Krzysztofowicz.*

Przyjechali do Lwowa d. 11. lutego. Pp. Bocheński J. z Głęboczka, Kellermann J. z Tryńczy, Rosnowski F. z Przeworska, Kunaszewski D. z Perekosów, Rylski E. z Czarnołoziec, Zagórski S. z Lipowiec, dr. Marburg E. z Rzeszowa, Löwenhaupt-Cordier H. z Łańcuta, hr. Kalinowski W. z Kniesioła, hr. Drohojewski Z. z Krukienic, Kawecki W. z Jazłowca, Wybranowski L. z Drohiczówki, Wolański W. z Dulib, Bogdanowicz K. z Widynowa, Skrzyński M. z Chłopic, Rosenberg Hermann z Tarnowa, Karaczewski J. z Derewlan.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 12. lutego.

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	62	25
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	72	00
Losy z r. 1860	90	70
Akcje banku nar. za 100 gl.	775	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	195	50
London 10 fnt. szterlingów	127	30
Dukaty cesarskie sztuka	6	02
Srebro za 100 gl. w. a.	126	00

Kurs lwowski, z dnia 12. lutego,

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		5	9[illegible]	5	99
Dukat cesarski		5	97	[illegible]	06
Moskiewski półimperiał		[illegible]	35	10	53
Moskiewski rubel srebrny		1	93	1	97
Moskiewski rubel papierowy		1	71	1	74
Pruski talar kur.		1	87	1	90
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	75	42	76	17
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	[illegible]	17	79	92
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	72	00	[illegible]	83
Pożyczka narodowa	bez kuponów	71	67	72	50
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	[illegible]	50	222	00
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	84	33	186	00

Wiedeń 11. lutego

	Płacą zł.	c.	Żąda zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	57	30	57	50
„ Pożyczka narod.	72	00	72	25
„ Metaliki na m. k.	62	25	62	50
„ Obl. ind. niż. aust.	86	50	87	50
„ „ „ węgierskie	73	00	73	50
„ „ „ chor. i sław.	74	00	74	50
„ „ „ galicyjskie	72	25	72	75
„ „ „ bukowińskie	71	00	71	50
„ „ „ siedmiogr.	68	25	68	75

Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	95	75	96	00
Losy pożyczki z r. 1839	144	00	144	50
„ „ „ 1854	78	20	78	60
„ „ „ 1860	87	60	88	00
„ „ „ 1864	83	20	83	30
„ „ srebrnej z r. 1854	77	00	77	50
„ „ „ z r. 1865	82	00	82	25
„ kredytowe	131	00	131	50
„ ks. Esterhazego	98	00	100	00
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	26	00	27	00
„ ks. Klary	26	00	27	00
„ hr. St. Genois	24	00	25	00
„ miasta Budy	26	50	27	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	00	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	763	00	765	00
„ anglo-austr.	89	25	89	75
Zakładu kredytowego	179	30	177	50
Kolei półn. Ferdynanda	165	00	165	20
„ galicyjskiej	219	[illegible]	219	50
„ czerniowieckiej	134	50	184	75
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 100 złr. nr.	106	90	107	10
Frankf. n. M. 100	108	15	108	30
Hamb. 100 mark.	96	00	96	25
Londyn 20 fnt.	128	75	129	25
Paryż 100 frank.	51	3[illegible]	51	25
Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw. do los.	105	[illegible]	105	[illegible]
w walucie austr.	91	[illegible]	91	[illegible]
Galic. Zakł. kred. 4%	75	00	75	50
Austr. Zakładu kred. ziem.	[illegible]	[illegible]	104	00
Warszawa 11. lutego.				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	79	5	79	75
„ „ kupon. „	00	00	00	45
Akcje kol. żel. war.-wied. „	69	75	70	25
„ „ „ war.-bydg. „	56	75	57	33
Paryż 11. lutego.				
Renta 3%	69	50	00	00

W Czerwonogrodzie

obwodzie Czortkowsk m, w stadzie JO. księcia Kaliksta Ponińskiego, stanowić będą do końca czerwca 1867 za opłatą następujące ogiery:

Nr. 1. **Dzedran**, oryginalny arab, gniady po 5 zlr. w. a.

Nr. 2. **Szamor**, ogier pełnej krwi, arab, szpak, po 25 zlr. w. a.

Nr. 3. **Sahyb**, ¾ krwi, arab, gniady, po 25 zlr w. a.

Nr. 4. **Mirza**, ogier arabskiego pochodzenia, biały, 16¼ miary po 20 zlr. w. a.

Nr. 5. **Wallor**, ogier arabskiego pochodzenia, różowo szpakowaty 15 zlr.

Nr. 6. **Beni-Dzedran**, ¾ krwi, arab, gniady, po 15 zlr. w. a.

Nr. 7. **Obejan**, ¾ krwi, arab, gniady, po 15 zlr. w. a.

NB. Te tak nizkie ceny są z tego powodu ustanowione, ażeby i mniej zamożni mogli z nich korzystać. 1259 1—3

Poczta Tłuste, Ułaszkowce, Czerwonogród.
Jan Szybel, koniuszy.

Stoły miernicze do pomiarów i niwelowania z wszelkiemi przyrządami kupić można do 1. kwietnia po 44 zlr. i 50 zlr. w. a. Później drożej. Zgłaszać się przy ulicy Zielonej pod nr. 707⅘. **A. Gaudia.** 1260 1—1

DOBRA

w Tarnopolskim cyrkule położone, obejmujące 780 morgów ornego pola, 158 morgów łąk, 30 morgów ogrodów, 50 morgów pastwisk, 50 morgów stawu i 100 morgów lasu z pięknym domem mieszkalnym, z gorzelnią i budynkami gospodarskiemi w najlepszym stanie są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela E. Biało-korski we Lwowie, Nowa ulica nr. 15.

Godna jest uwagi

c. k. uprzywil.

kompozycja do politurowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do politurowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycja, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne politurowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznem, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycji zostają stół lub szafa zupełnie upolitūrowane, i w politurowanych przedmiotach ta kompozycja nigdy nie występuje oleju.

Użycie tej kompozycji jest proste, a rezultat nadspodziewany.

Używane meble mogą być wypolitūrowane prostem potarciem szmateczką w tej kompozycji zmoczoną i otrzymają taki połysk, jakiego przez politurowanie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedna flaszeczka tej kompozycji można wszystkie sprzęty pokoju odnowić. Cena większej flaszeczki z przepisem użycia kosztuje 60 cnt., małej flaszeczki 40 cnt. w. a.

Główny skład rozsyławczy utrzymuje

Fried. Müller,
w Wiedniu, Gumpendorf, Hirschengasse Nr. 8,

który wszelkie listowne zamówienia za nadesłaniem należytości lub pobraniem poczty uskutecznia natychmiast.

Główny skład dla Galicji u **Karola Schubutha** we Lwowie, ulica Krakowska pod l. 150 m.

Przy przesyłkach liczy się za opakowanie od flaszeczki 10 cnt. 1072 13—?

Lekarze na całej kuli ziemskiej, używają z pomyślnym skutkiem rozpuszczalnego **Fosforanu żelaza Doktora Leras** przeciw bladaczce, boleści żołądka, braku krwi, na przywrócenie jędrności naturalnej ciała i rozwinięcie ciałowzoru delikatnych osób. Bo w rzeczy samej, preparacja ta łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej, poktor u nie gt jsci p. **Leras**, aptekarz, profesor chemii, inspektor akademii, odznaczony krzyżem legii honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. — Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacji sławnych lekarzy i uczonych:

„Jestto preparacja żelazista wyborna dla tych, których organa trawienia, nie mogą znieść wszelkich innych preparacyj żelazistych. Soubeiran profesor szkoły medycznej i farmaceutycznej w Paryżu.

„Według mego zdania, jestto jedna z najlepszych preparacyj żelazistych. Użycie jej sprawia bardzo rychło i pomyślne skutki.“ *Aran* lek. w szpit. Św. Eugenii w Paryżu.

„Stan płynny tej preparacji daje jej ogromną przewagę nad wszelkiemi piguiami, żelazistemi, według mnie, jest ona wyższą nad wszelkie preparacje jodowe.“ *Arnal*, lekarz nadworny cesarza Napoleona.

„Ze wszystkich preparacyj żelazistych, nie masz, podług mnie, ani jednej, coby działała tak skutecznie i tak szybko, bez utrudnienia żołądka jak **fosforan żelaza.**“ *Baume, Bigot, Follet, Prevost*, lekarze szpitali paryzkich.

„Skutki tej preparacji są szybkie i niezawodne.“ *Debout*, redaktor naczelny dziennika *Bulletin thérapeutique.*

„Ze wszystkich preparacyj żelazistych przez **fosforan żelaza** otrzymuje najprędsze i najpomyślniejsze skutki.“ *Debout*, lekarz szpitali paryzkich.

„Nie sprowadza nigdy zatwardzenia, i służy jak najlepiej temperamentowi osób nader delikatnych.“ *Favrol.* 4041 3—8

Złoty medal paryzkiego Towarzystwa aptekarskiego.

Dragées d'Ergotine de Bonjean.

(Cukierki z ergotyny p. Bonjean).

Cukierków tych używa się z najlepszym skutkiem dla ułatwienia porodu, do wstrzymania gwałtownych upławów, które często są tegoż następstwem; przeciw krwiotokom wszelkiego rodzaju (pluciu krwią, upływowi krwi i t. d.), przeciw zatkaniu macicy, szkorbutowi, dysenterji i biegunce chronicznej i t. d., a nareszcie dla zwalczenia suchot płucowych i wstrzymania szybkiego onych rozwoju. 1053 4—12

Główny skład w Paryżu 99. Rue d'Abonkir. We Lwowie w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Rukera.

Nr. 163.

Odezwa.

Skarbowy ogier stadny Harlequin

stanowić będzie **od 25. lutego r. b.** we Lwowie w zakładzie za Janowską rogatką, wszakże tylko za poprzedniem zapisaniem klaczy w biurze Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Termin zapisu ograniczony na korzyść Towarzystwa **do 13. marca — od 16. marca** zapisy są przystępne dla interesowanych aż do ogólnej liczby 40 klaczy.

Od stanowienia należytość **złr. 25.** oprócz postajennego. 1261 1—3

Od Wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 11. lutego 1867.

Eau de Mélisse des Carmes

woda z rośliny, zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w 1862 r.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholerze, apoplekjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. p.**

Skład główny w Paryżu u p. BOYER przy ulicy Taranne 14; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece **Brunona Miczyńskiego.** 1022 5—12

Tak od wysokiej szlachty, jakoż od Szanownej publiczności w całej monarchii z powodu nadzwyczajnej taniości, szybkiej i rzetelnej usługi uznany

MAGAZYN SUKNI

LEOPOLDA KELLERA

w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse, Nr. 3, 1 Stock gegenüber dem Fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stefansplatzes,

poleca najlepsze i najmodniejsze **suknie męzkie, własnego wyrobu podług najświeższych żurnalów,** po cenach **najtańszych.**

Eleganckie ubranie balowe:

czarny salonowy surdut albo frak, czarne spodnie i kamizelka **21 zlr 50 ct.**

Płaszcze do podróży baj. od	8 do	30 złr.
Surduty wiosenne	„ 6 „	28 „
Paltoty	„ 8 „	30 „
Paltoty zimowe	„ 6 „	50 „
Futra do podróży	„ 36 „	80 „
Tużurki myśliwskie	„ 6 „	25 „
Szlafroki	„ 7 „	32 „
Ubiory zupełne	„ 10 „	24 „
Spodnie zimowe	„ 4 „	14 „
Fraki i tużurki	„ 11 „	28 „
Sutanny	„ 18 „	28 „
Kamizelki	„ 2 „	8 „

☞ **Zamówienia z prowincji** wykonują się pod zaręczeniem rzetelnie i szybko; suknie nie przypadające do figury przyjmują się za przesłaniem franko do wymiany lub zwraca się kwoty pobrane.

☞ **Wzory materyj** przesyłamy na żądanie bezpłatnie. — Wymieniamy także suknie nowe za stare; przechodzone do nabycia bardzo tanio. 1067 B.7—24

Leopold Keller
w WIEDNIU, Stadt, Rothenthurmstrasse Nro. 3, I Stock.

KOLONIA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

mająca się założyć w okolicy Krakowa w pobliżu kolei żelaznej i Wisły.

Zarys ogólny tego olbrzymiego planu jest następny:

1. Czterysta rękodzielników,
2. sto przemysłowców zamożnych tworzą kolonię
3. z krajowców tylko złożoną,
4. wspólną pracą według zdolności i wspólnemi kapitałami stowarzyszonych.

Kapitał zakładowy: Dwa miliony dwakroć sto tysięcy złr. składają; a to:

Rękodzielników 400, każden po 500 zlr. w. a.			Razem	200 000	złr.
Przemysłowcy: Jeden	składa po	200.000 zlr.	„	200.000	„
„ Czterech	„	100.000 „	„	400 000	„
„ Pięciu	„	80.000 „	„	400.000	„
„ Dziesięciu	„	50.000 „	„	500.000	„
„ Dwudziestu	„	10.000 „	„	200.000	„
„ Dziesięciu	„	20.000 „	„	200.000	„
„ Dwudziestu pięciu	„	5 000 „	„	125.000	„
„ Dwudziestu pięciu	„	3.000 „	„	75 000	„

Kapitał ogólny w powyżej obliczonej sumie stanowi hipotekę kolonii z kwotami pojedyńczo na rzecz fundatorów w księgach hipotecznych zaciągnionemi, a którem użytym być ma:

a) Na zakupno **ziemi** i postawienie budowli;
b) Na zakupno surowych płodów krajowych;
c) Tychże **wyroby** do najwyższej doskonałości;
d) Wywóz produktu na **Zachód;**
e) Przywóz w zamianie towarów zagranicznych, nakoniec;
f) Spieniężenie takowych w kraju i na Wschodzie.

Olbrzymi ten plan pociągnie li tylko ludzi z silną wolą do pracy, wytrwałych i kraj miłujących.

Dalsze statutów ułożenie polecam Stowarzyszeniu. Subskrypcje z przedwstępnemi kosztami załatwia na teraz kantor L. Sroczyńskiego w Krakowie w rynku głównym nr. 43. 1156 2—3

LAMPY LIGROINOWE

1077 2—6



z fabryki

Braci BRÜNNERÓW
w Wiedniu.

Skład: Kärntnerstrasse, Nr. 46, Heinrichshof.
Fabryka: Mariahilf, Magdalenstrasse, Nr. 10.
Sprzedaż en gros i en detail.

SKŁAD we LWOWIE u A. STEIFA SYNOW

LIG-RO-INA



najlepszej jakości za funt wiedeński 48 cnt.

Cenniki i rysunki rozsyłają się **bezpłatnie.**

H A N D E L

Bonifacego Stillera

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m.

ogłasza niniejszem

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych i norymbergskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych,

przytem poleca swój

NAJWIĘKSZY WYBÓR BRONI

jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafaucheux, pojedynki, sztućce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i kruccie pojedyncze i dubeltowe, z najsławniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i pałasze salonowe
po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltowek do wypróbowania. 1164 6—?

Jak można się zbogacić nie tracąc swych pieniędzy?

Kupiwszy, sobie u mnie

za sto guldenów c. k. los premii z roku 1864,

do spłacenia ratami składając przytem tylko 10 zlr jako zadatek, resztę zaś spłaca się 5-reńskowemi miesięcznemi ratami. Z wszechstronnie znanego planu losowania przekonać się można, że już podczas składania rat jest się osm (8) razy współgrającym między którymi **na 3 główne wygrane po 250.000 zlr., 2 główne wygrane po 220.000 zlr., na 3 główne wygrane po 200.000 zlr.** itd., następnie i to pewna, że nabywając te losy, wkładki **nigdy** się nie traci, albowiem **los każdy ciągniony** być musi, a minimowie obecnie najmniej z 145 zlr. Najmniejszy los wygrywający idzie z każdym rokiem o 5 zlr. wyżej, aż dojdzie do wysokości 200 zlr.

W następnym roku będzie 5 ciągnień, mianowicie:

Dnia 1. marca wygrywa	800 losów	423.8 0 zlr.,	między któremi	1	los	200.000 zlr.
„ 15. kwietnia	„	10.0 „	427 800 „	„	1	„ 210 000 „
„ 1. czerwca	„	800 „	452.500 „	„	1	„ 200.000 „
„ 1. września	„	900 „	442.500 „	„	1	„ 200.000 „
„ 1. grudnia	„	800 „	452.500 „	„	1	„ 250.000 „

Wygrane wypłaca c. k. kasa państwowa w Wiedniu.

Ci, którzy najdalej do 20. lutego los rzeczony na spłatę kupią, otrzymują bezpłatnie przez tego zaraz przy wpłacie zadatku jako premię los oryginalny **X. państwowej loterji**, która jest 4037 wygrywającemi wyposażona, między temi 3 główno wygrywającemi po 30.000 zlr., 25.000 zlr., 20.000 zlr. itd. Raty opłacać można według upodobania i wezwaniej. Zlecenia przyjmują się tylko opłacone, i uprasza się w takim razie tylko kilka następujących wierszy napisać:

Herrn Karl Spitzer, Wechselstube in Wien, Lichtensteg Nr. 2.

Als Angabe auf ein Stück .... der k. k. öter. Prämienlose vom Jahre 1864 zu 100 Gulden sende ich Ihnen anbei Gulden .... und verpflichte mich den Rest von 90 fl. in monatlichen Raten von 5 fl. abzuzahlen. Ferner lege ich 66 kr. als Stempelgebühr bei.

Zarazem polecam Sz. P., każdemu kapitaliście i posiadaczowi losów niezbędny perjodyczny **dziennik „Die Wechselstube“.** Prenumerata tegoż dziennika wynosi całorocznie z przesyłką 2 zlr.

Z szacunkiem
1074 3—3 **Karl Spitzer in Wien**, Geldwechsler.

Za połowę ceny sprzedaje dla mężczyzn, kobiet i dzieci,

Pierwszy i największy Skład centralny bielizny płóciennej, Wiedeń, Stadt, Tuchlauben Nro 11,

a mianowicie: z najlepszego płótna bielizny wszelkiej wielkości i jakości, gotowe płócienne kalesony, białe i kolorowe koszule, najpiękniejszego kroju; i wszystka ta bielizna sprzedaje się po tak nizkich cenach, iż każdy, zamówiwszy sobie raz z tego składu, niezawodnie często z tej sprzedaży skorzysta.

W dowód powyżej wyrażonego przytaczamy następujące ceny:

Koszule gotowe męzkie ręcznej roboty.

Płócienne z przędzy bielonej gładkie	zamiast	3 zlr.	— cnt.	tylko	1 zlr.	50 cnt.
W lepszym gatunku z zakładkami	„	4 „	50 „	„	2 „	30 „
„ „ „ irlandzkie lub rumburgskie	„	6 „	— „	„	2 „	80 „
„ „ „ z płótna holenderskiego	„	6 „	50 „	„	3 „	— „
Z płótna rumburgskiego ręcznej roboty	„	7 „	50 „	„	3 „	50 „
W najlepszym gatunku z belgijskiego batystu	„	12 „	— „	„	5 „	50 „

Białe i kolorowe koszule perkalowe (Shirting).

Koszule męzkie z białego perkalu	zamiast	3 zlr.	— cnt.	tylko	1 zlr.	80 cnt.
Z najlepszego francuzkiego	„	4 „	25 „	„	2 „	80 „
Koszule w najnowszych deseniach	„	3 „	50 „	„	1 „	80 „
Eleganckie koszule kolorowe	„	4 „	50 „	„	2 „	50 „
Koszule z francuzkiego batystu	„	6 „	50 „	„	3 „	— „
„ najnowsze balowe	„	6 „	50 „	„	3 „	50 „

Gotowe koszule damskie najpiękniejszej roboty ręcznej i haftów.

Koszule płócienne gładkie do ściągania	zamiast	4 zlr.	— cnt.	tylko	1 zlr.	90 cnt.
„ z płótna szwajcarskiego z zakładkami	„	5 „	50 „	„	2 „	50 „
„ nowego fasonu w kształcie serca	„	6 „	50 „	„	3 „	50 „
„ Eugenia, nowego fasonu, haftowane	„	7 „	— „	„	3 „	50 „
„ Marie Antoinette ze stanikami	„	6 „	50 „	„	3 „	— „
„ Victoria haftowane w Valencienne	„	16 „	— „	„	7 „	— „
„ z dobrego płótna dziergane	„	6 „	80 „	„	3 „	80 „
„ modne z Belfastu dziergane	„	6 „	50 „	„	3 „	80 „
Kalesony damskie z dobrego perkalu	„	4 „	— „	„	2 „	— „
„ „ haftowane z dobrego płótna	„	6 „	— „	„	2 „	80 „
Gorsecíki nocne damskie z angielskiego perkalu	„	5 „	50 „	„	2 „	80 „
„ „ „ eleganckie haftowane	„	12 „	— „	„	5 „	50 „

Koszule nocne damskie z długiemi rękawami po 3 zlr., 3 zlr. 50 cnt. do 4 zlr. 50 cnt. w. a.

Kalesony płócienne

po 1 zlr. 20 cnt., 1 zlr. 50 cnt., rumburgskie po 2 zlr. 20 cnt.

Weby irlandzkie 48 łokci	zamiast	34 zlr.	tylko	17 zlr.
„ rumburgskie 50 łokci	„	60 „	„	24 „

Chustki do nosa pół tuzina po 1 zlr., 1 zlr. 30 cnt., 1 zlr. 80 cnt. do 3 zlr.

„ „ „ w lepszym gatunku batystowe pół tuzina po 2 zlr. i 2 zlr. 50 cnt.

Kołnierzyki męzkie pół tuzina po 1 zlr., 1 zlr. 50 cnt., 1 zlr. 80 cnt. i 2 zlr.

Skarpetki kolorowe i białe pół tuzina po 2 zlr., 2 zlr. 30 cnt. do 3 zlr.

Najlepsze koszule flanelowe francuzkie kolorowe, gładkie i haftowane [illegible] ziębienom i reumatyzmom po 3 zlr. 50 cnt., 4 zlr. do 4 zlr. 50 cnt. Za prawdziwość płótna, czystość roboty ręczy się. Każda kupiona sztuka, któraby się nie podobała będzie napowrót przyjęta.

Zamówienia z prowincji za zaliczką pocztową.

ADRES: „An das Central-Depot der ersten Leinwäsch-Niederlage des 1063 10 12 **Louis Modern. Wien Stadt, Tuchlauben Nr. 11.**“ 1063 7—12

Filia c. k. upr. austr. Zakładu Zastawniczego we Lwowie

udziela, począwszy od dnia 1. stycznia 1867 r. prócz jak dotychczas na

kosztowności, towary i papiery publiczne

oraz i zaliczki na 1108 9—?

PŁODY SUROWE,

według zasad ustanowionych przez Radę zawiadowczą, i jest upoważnioną do przyzwolenia szczególnych ułatwień przy interesach znaczniejszych, po porozumieniu się z Dyrekcją Filii.

Zarazem podaje do wiadomości, iż od wydanych przez nią, w obiegu będących ASYGNAT KASOWYCH 5½ procentowych od dnia 12. lutego r. b. począwszy tylko po 5% wypłacać będzie.

Filia wydaje ASYGNATY KASOWE na złr. 100, 500, 1.000 płatne, za wypowiedzeniem 30dniowem.

200.000 guldenów

do wygrania **na dniu 1. marca 1867** tylko za **2½ złr.** jako cenę jednej **PROMESY z roku 1864.**

Fryderyk Schubuth w Rynku. 1262 1—3

Wydawca: Wilalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.